Cena pojed. nr. 1 zł

Rok VI — Dnia 15 stycznia 1925 — Nr. 1

RYBAK POLSKI

Dwutygodnik poświęcony popularyzowaniu rybactwa.
Organ oficjalny Wielkopolskiego Towarzystwa Rybackiego w Poznaniu - Wydziału Rybackiego Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie - Centralnego Towarzystwa Rybaków Lądowych Województwa Pomorskiego w Toruniu - Towarzystwa Rybackiego Wód Kujawsko-Kaliskich w Włocławku - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Nowym Sączu - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Gorlicach - Towarzystwa Rybackiego w Warszawie - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Jaśle i Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Trembowli.
Wydawany przy pomocy zasiłku Min. Roln. i Dóbr Państw.
Wychodzi 15-go i ostatniego każdego miesiąca

Redaktor: Prof. Dr. Edward Schechtel

Adres red. i administracji: Poznań, ul. Mickiewicza 33 — Adr. telegr. „Rybactwo" Poznań Godziny biurowe codziennie od 9-13 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor przyjmuje we wtorek, środę i czwartek od 12-13. — Telefon nr. 4421. — P. K. O. w Poznaniu nr. 200418

Prenumerata: Przedpłata kwartalna z przesyłką wynosi cztery złote. Numer pojedyńczy jeden złoty.

Ogłoszenia: Cała strona 40 zł, 1/2 strony 20 zł, 1/4 strony 10 zł, 1/8 strony 5 zł, 1/16 strony 2,50 zł. Przy powtarzaniu ulgi według umowy.

Z Nowym Rokiem zasyłamy W. Szanownym Czytelnikom serdeczne życzenia „SZCZĘŚĆ BOŻE".

DO W. SZANOWNYCH CZYTELNIKÓW.

Na podstawie uchwał Wydziału i W. Zebrań Wielkopolskiego Tow. Rybackiego w Poznaniu, zaszedł z nowym rokiem w wydawnictwie „Rybaka Polskiego" szereg zmian, z któremi chcemy poniżej zapoznać WSzan. Czytelników:

1. „Rybak Polski" jako jedyne obecnie czasopismo rybackie, uwzględniając wszystkie działy rybactwa, t. j. rybactwo morskie, jeziorne, stawowe i rzeczne, utrzymywany był dotąd, a zwłaszcza w ostatnich czasach, na poziomie czasopisma, że się tak wyrazimy, „półnaukowego". Wiele artykułów miało charakter nawet czysto naukowy. I to było—t. z. za wysoki dla ogółu poziom — przyczyną, że dla bardzo wielu, powiedzmy dla przeważnej części rybaków, „Rybak Polski" stał się niedostępnym, niezrozumiałym, zbyt oderwanym od praktycznego rybactwa. Mimo całego przywiązania do czasopisma naszego, zwłaszcza rybaków wielkopolskich, często „Rybak Polski" leżał nierozcinany, choć zawierał niejednokrotnie bar-

dzo ciekawe i interesujące artykuły. Ten stan przedewszystkiem musimy zmienić. „Rybak Polski“, jako jedyne narazie czasopismo rybackie, musi być utrzymany na poziomie popularnym, dostępnym dla każdego rybaka. Może się stanie przez to mniej interesującym dla nielicznej garstki specjalistów, ale za to będzie żywą kartą dla bardzo licznych rybaków o średniem i niższem wykształceniu, którzy chcą w nim mieć swą duchową strawę rybacką „codzienną“, ściśle związaną z ich pracą praktyczną, ich interesującą, ich w sposób jasny, prosty nauczającą! Żądanie to, zupełnie uświadomione i trafne, wypowiedzieli rybacy na W. Zebraniu, wyraźnie zaznaczając potrzebę takiego czasopisma i pragnienie jego, dając wyraz serdecznemu przywiązania do czasopisma przez usta wszystkich mówców i podnosząc, że nie będą szczędzili ofiar pieniężnych, byle cel został osiągnięty. Temu żądaniu, zupełnie słusznemu, co z naciskiem podkreślamy, redakcja będzie starała się też wedle możności zadość uczynić. A zatem będziemy starali się poruszać tematy obracające się przedewszystkiem w obrębie samego gospodarstwa, hodowli praktycznej i poławiania ryb. Ale też odwrotnie liczymy, że wszyscy rybacy będą z nami w ciągłym kontakcie, że nam będą opisywali swoje gospodarstwa, połowy, ciekawe spostrzeżenia, że będą zapytywali o wyjaśnienie rzeczy nieznanych! Wiemy, że rybacy nie są zbyt pochopnymi do pióra i że nie każdy ma talent pisarski, ale to mniejsza! Chodzi o treść, o rzecz! My każdą notatkę i artykuł przyjmiemy bez względu na formę, w której w redakcji zmienimy co należy, niech tylko będzie dla rybaka aktualną. Krajoznawstwo rybackie jest jeszcze tak słabo opracowane, że nawet najskromniejsza cegiełka, taka, która wydaćby się mogła autorowi za małą, aby się z nią pokazać, będzie pożądaną i cenną. W tym dziale jest może najwięcej do zrobienia przez rybaków i on jest pomostem rzuconym ku nauce czystej.

Dalej życie Towarzystw reprezentowanych w naszem czasopiśmie, nie znajduje należytego odbicia. Będziemy działali i w tym kierunku, aby wywołać zmianę.

Może w największym rozdźwięku pomiędzy ruchem, rozwojem a odźwierciedleniem w „Rybaku Polskim“, pozostaje sport wędkarski. W ostatnich czasach daje się zauważyć żywy rozwój tego ruchu, tak dotychczas zaniedbanego u nas a tak wspaniałego w wielu państwach zagranicznych, a jednakże w „Rybaku Polskim“ zupełnie prawie o nim cicho! Niema komunikatów klubów, nie ma opisów, nieraz tak bardzo interesujących nawet dla laików, przygód, zdarzeń wędkarskich.... Ten brak odczuwa się w fachowem piśmiennictwie

polskiem oddawna i najwyższy czas, aby nastąpiła zmiana. Dla wszystkich działów rybactwa nie jest sport wędkarski bez znaczenia, ale dla rzecznego np. ma znaczenie pierwszorzędne — wiadomo, że zagranicą wiele rewirów sportowych daje dochody. o których hodowla gospodarska nie może marzyć — i stąd sport wędkarski zasługuje na usilne poparcie. Skoro zaczął się u nas ten ruch, kolej na to, aby i w piśmiennictwie się to zaznaczyło. Będziemy dążyli usilnie do tego, aby nasi wędkarze zrobili małe ustępstwo i nie maczali stali wędziska tylko w wodzie, ale dla odmiany umoczyli też stalówkę w atramencie....

Postawiwszy w ten sposób sprawę, mamy jednakże jeden wielki kłopot! Gdzie drukować naukowe prace rybackie i referaty i gdzie rozporządzenia władz administracyjnych i t. p.? Konieczności tego nikt nie zaprzeczy. Nauka polska rybacka zaczyna się w ostatnim dziesiątku lat pięknie rozwijać, przybywa, wzrasta znacznie liczba badaczy i prac. Pożądanemby było, aby gromadziły się one w jednem miejscu i mogły pojść zagranicę, znacząc i w tym dziale samodzielność polskiego ducha. Ponieważ konieczność utrzymania popularnego poziomu nie pozwala nam, poza popularyzowaniem w skromnych ramach, w krótkich referatach, badań naukowych, na ich szersze uwzględnienie w „Rybaku Polskim", chcieliśmy sprawę rozwiązać w ten sposób, aby obok „Rybaka Polskiego" wydawać, w miarę zbierania się materjału, nieperjodyczne czasopismo naukowo-rybackie, posiadające ewentualnie biuletyny w obcych językach, które mogliby prenumerować osobno, poza „Rybakiem Polskim" ludzie interesujący się rybactwem naukowo i które zarazem byłoby wyrazem polskiej pracy naukowej w rybactwie dla zagranicy, bo obecnie niezbyt jeszcze liczne nasze prace giną zupełnie, rozsypane po rozmaitych innych czasopismach naukowych pokrewnych: zoologicznych, krajoznawczych, weterynaryjnych itp. W ten sposób stawialiśmy kwestję starając się uzyskać na to fundusze od Ministerstwa Rolnictwa i D. P., które jest w tem zainteresowane ze względu na badania gospodarczo-naukowe i ze względu na miejsce dla ogłaszania komunikatów urzędowych. Niestety nie zdołaliśmy przekonać Ministerstwa Rolnictwa i D. P. o konieczności wydawania takiego typu czasopisma. Sami zaś narazie nie możemy tego podejmować z powodu braku funduszów i powrócimy do tej sprawy dopiero wówczas — o ile ona tymczasem nie zostanie inaczej rozwiązaną — jak będziemy widzieli materjalną możność urzeczywistnienia.

2. Co do formy zmieniamy „Rybaka Polskiego", na życzenie głównie rybaków-praktyków, z mie

sięcznika na dwutygodnik, który będzie wychodził możliwie regularnie każdego 15-go i ostatniego w miesiącu. To żądanie wysunięto na W. Zebraniu Wielkopolskiego Tow. Rybackiego zupełnie słusznie, ze względu na aktualność ogłoszeń o dzierżawach itp. Sądzimy jednak, że wszyscy, poza członkami Towarzystwa, odniosą się do tej zmiany przychylnie. Mimo zwiększenia częstości ukazywania się będziemy drukowali „Rybaka Polskiego" w rozmiarach niezmniejszonych, t. zn. w sile jednego arkusza (16 stron), w jakiej wychodził przeciętnie w latach ubiegłych.

3. Prenumeraty nie podnosimy, aby nie utrudniać dostępności „Rybaka Polskiego" najszerszym kołom i liczymy na to, że przy większej liczbie prenumeratorów podołamy zadaniu. Zniżamy natomiast cenę pojedyńczego numeru z 3 zł. na 1 zł. Apelujemy też na tem miejscu do W. Szan. Czytelników, aby byli łaskawi jednać nam nowych prenumeratorów i płacić regularnie prenumeratę za każdy kwartał z góry, dla umożliwienia regularnego ukazywania się czasopisma.

4. Zwracamy dalej uwagę, że obniżyliśmy bardzo znacznie ceny ogłoszeń: ze 100 zł. za całą stronę, na 40 zł. Czynimy to w związku z zamianą miesięcznika na dwutygodnik w tym celu, aby przez taniość i częstsze ukazywanie się „Rybaka Polskiego", dać W. Szan. Czytelnikom możność szerszego korzystania z ogłoszeń, zarówno z obcych jak i swoich.

5. W końcu zaznaczamy, że według uchwały W. Zebrania należenie do Wielkopolskiego Tow. Rybackiego w Poznaniu nie daje prawa do bezpłatnego otrzymywania „Rybaka Polskiego" a zatem członkowie Tow. rybackiego w Poznaniu muszą opłacać prenumeratę osobno. Mimo tego nie wątpimy, że wszyscy członkowie, jak dotąd, pozostaną naszymi prenumeratorami.

Donosząc o tych wszystkich zmianach zapraszamy W. Szan. Czytelników do szczerej, wytrwałej współpracy z nami i wyrażamy głęboką ufność, że dzięki niej, nietylko nie damy upaść jedynemu czasopismu rybackiemu w Polsce, lecz zdołamy je rozwinąć.

Redakcja.

Prof. dr. Edward Schechtel.

NOWOCZESNA GOSPODARKA JEZIORNA.

1. Wstep: Statystyka, Jeziora a stawy.

W Wielkopolsce wybija się na pierwszy plan w rybactwie bezsprzecznie gospodarstwo jeziorne. Jeżeli zajrzymy do statystyki, to przekonamy się, że według dawniejszej niemieckiej statystyki samo obecne Województwo Poznańskie liczy około 46.000 ha wód rybnych. Natomiast w dawnych Prusach Królewskich, obecnie w Województwie Pomorskiem, ilość wynosiła około 90.000 ha. Jeszcze więcej przypadało na Prusy Wschodnie, które niestety nie udało się Polsce odzyskać (145.000 ha). Wprawdzie statystyka niemiecka nie rozróżniała jezior od stawów i w wymienionych liczbach mieści się pewna ilość stawów jednakże jest ona drobna, bardzo nieznaczna, gdyż gospodarstwo stawowe w tych częściach Polski jest słabo reprezentowane i w każdym razie te poważne liczby wykazujące, że tylko w b. zaborze pruskim Polska posiada około 125.000 ha jezior, t. z. połowę tego, co ma cała Polska, wskazują nam, jakie ogromne, pierwszorzędne znaczenie, największe ze wszystkich działów rybactwa, posiada dla ziemi Poznańskiej i Pomorskiej gospodarstwo jeziorne. Dlatego uważałem za wskazane przedewszystkiem tę dziedzinę omówić wyczerpująco w szeregu artykułów na łamach „Rybaka Polskiego", dając możność zaznajomienia się WSzan. Czytelnikom z ostatnim stanem nauki w tym dziale — w myśl naszego założenia, w formie popularnej, dostępnej wszystkim.

Musimy na wstępie zaznaczyć, że tak, o czem wspomnieliśmy wyżej, jak nie rozróżniała jezior od stawów statystyka niemiecka, tak i wśród rybaków spotyka się ciągłe mieszanie tych dwóch rzeczy. W Poznańskiem np. każda woda stojąca nazywa się jeziorem i mówi się nawet o „jeziorach" dających się opuszczać, zaś w Małopolsce wszystko nazywa się stawami, nawet najbardziej typowe jeziora. Te błędy dadzą się łatwo wytłumaczyć faktem, że w Poznańskiem ogromnie przeważają jeziora rzeczywiste, zaś w Małopolsce stawy i stąd przywyknięto do podciągania wszystkich wód pod wspólne miano, ale to nie jest słusznem. Dlatego musimy tutaj jasno określić co nazywamy jeziorem a co stawem? Gospodarka na stawach różni się zasadniczo, zupełnie, od gospodarki na jeziorach, która jest bez porównania trudniejszą i nią tylko będziemy sie w tych artykułach zajmowali.

Otóż **jeziorami** nazywamy wszystkie zbiorniki naturalne wody — bez względu na to

czy mają odpływy, względnie przepływy — nie dające się zupełnie spuszczać.

Stawami zaś nazywamy sztucznie urządzone zbiorniki wody, które możemy zupełnie spuszczać.

Widzimy więc, że różnica zachodzi w możności zupełnego spuszczania i ta jest zasadniczą, ponieważ mogąc wodę zupełnie opuścić, możemy wyławiać wszystkie ryby i zupełnie dowolnie gospodarować, możemy hodować tylko te gatunki ryb, które sobie życzymy, a nawet tylko pewne roczniki, możemy wpływać na nie, zmuszać je niejako do rozmnażania w sposób nam potrzebny lub im tego zabraniać, możemy ryby karmić według z góry powziętego planu; możemy, bo mamy na to urządzenia specjalne, zwykle większą ilość stawów ze specjalnem przeznaczeniem i mamy nasze ryby każdej chwili „w ręku" opuszczając wodę..... Możemy uprawiać i nawozić dno stawów„ co daje nam doskonałe dochody itd. itd. Zupełnie inaczej w jeziorach. Tam możemy tylko regulować rybostan. Możemy pewne gatunki nam niewygodne lub bezwartościowe tępić przez energiczne odławianie a popierać inne cenniejsze, ale nie możemy, tak jak w stawach, podyktować rybostanu zupełnie dowolnie i nie możemy tego zrobić odrazu, lecz musimy latami pracować, aby zmienić rybostan w jeziorach na lepszy, dla nas korzystniejszy. Możemy wpływać na rozmnażanie się cenniejszych gatunków np. przez urządzanie tarlisk sztucznych w jeziorach, przez zarybianie, ale wszystko w sposób ograniczony, niepewny, gdyż nieraz mimo wysiłków z naszej strony, warunki, których nie jesteśmy w stanie zmienić odpowiednio do naszego celu, np. obecność innych „dzikich" gatunków ryb lub warunki fizyczne, jak kształt dna lub tp. uniemożliwiają nam osiągnięcie celu, tj. wyhodowanie cenniejszych gatunków w żądanej ilości, albo jeżeliśmy je nawet wyhodowali, to często nie możemy ich dostatecznie wyłowić (np. karpie). Z tego też powodu środki intenzywnej gospodarki jak karmienie, nawożenie wody znajdują w jeziorach minimalne i tylko wyjątkowe zastosowanie, a inne jak uprawa i nawożenie dna z natury rzeczy odpadają w jeziorach, bo się do dna dostać nie możemy. Pozatem musimy z konieczności w jeziorze gospodarować tylko w jednym zbiorniku stosując się do jego naturalnych warunków, tz. wody, dna, brzegów, ryb i roślinności, które tam zastajemy. Przyczyną tego wszystkiego jest jedna przeszkoda: niemożność zupełnego spuszczenia wody.

Widzimy więc, że jest wyraźna granica pozwalająca nam wyróżniać jeziora od stawów. Mimo tego jednak musimy przypomnieć, że są pewne jeziora zbliżające się dość do stawów np. z natury bardzo płytkie, które możemy dość dokładnie odławiać bez spuszczania, a z drugiej strony małe naturalne jeziora, które w sposób sztuczny, przez usypanie grobli, powiększamy znacznie i do odłowu też częściowo możemy opuszczać, ułatwiając sobie tem zadanie. Ten ostatni typ jest np. ogromnie częsty we wschodniej Małopalsce, zwłaszcza na licznych lewych dopływach Dniestru. Takiem jest np. największe jezioro („stawem“ tam zwane) Gródeckie koło miasteczka Gródek Jagielloński (450 ha.).

Niektórzy autorowie proponują, aby przy rozróżnianiu jezior od stawów uwzględniać także wielkość i tak jedni proponują, aby jeziorami nazywać zbiorniki naturalne dopiero od powierzchni 1 ha w górę, inni od 2 ha itp. Sądzę jednak, że to możemy spokojnie opuścić, gdyż na małe objekty mamy nazwy zdrobniałe jak jeziorko itp., a o zupełnie małych wogóle nie mówimy, nie uwzględniamy ich ani w gospodarce ani w statystyce.

Jak wyraźną jest granica odróżniania jezior od stawów pod względem technicznym i gospodarskim, tak też i różnica w przyrostach, dochodach jest też bardzo znaczna. Jak najgorsze stawy dają po około 15 kg. przyrostu naturalnego z 1 ha, tak jeziora najgorsze dają po 2—3 kg z 1 ha. Jak najlepsze stawy dają po 350—400 kg z 1 ha, tak najlepsze jeziora dają po 100 kg z 1 ha. Widzimy więc, że stawy dają nam przy równych mniej więcej warunkach około 4—5 razy więcej niż jeziora. Stąd wypływa wniosek, że musimy ściśle odróżniać te dwa gatunki wód z jednej strony, a z drugiej strony starać się zamieniać jeziora na stawy. (C. d. n.)

KOMUNIKATY WIELKOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W POZNANIU.

DO W. SZANOWNYCH CZŁONKÓW WIELKOPOLSKIEGO TOW. RYBACKIEGO W POZNANIU.

Poprzedni skarbnik i sekretarz Towarzystwa p. Węglikowski w Bydgoszczy, nie zdał — mimo ustąpienia wraz z całym poprzednim zarządem w lecie ub. r. — dotychczas kasy, aktów, rachunków, spisu członków i t. d. i Towarzystwo musi prowadzić o odzyskanie tych rzeczy spór sądowy.*) Wskutek tego jednak narazie nie można stwierdzić, ilu członków należy do Towarzystwa, i kto zapłacił, a kto zalega z wkładkami.

*) P. Węglikowski został, za działanie na szkodę Tow., wykluczony.

Dlatego Towarzystwo prosi uprzejmie, aby wszyscy członkowie, bez wyjątku, byli łaskawi donieść kartkami o swem naieżeniu do Towarzystwa, na której to podstawie sporządzi się nowy spis członków, oraz aby wpłacili ewentualne zaległe wkładki. Za r. 1924 wkładka przepisowa wynosiła do 1000 mg. niem. posiadanych wód 3,56 zł., powyżej 1000 mg. 5,32 zł., jednakże wobec szczupłości funduszów członkowie obecni na W. Zebraniach w r. 1924 dobrowolnie uzupełnili ją do wysokości 10 złp. i apelujemy do wszystkich, wiernych Towarzystwu, członków, aby poszli za chwalebnym przykładem W. Zebrania, dając niezbędną podstawę finansową dla pracy Towarzystwa. Wydział.

DZIERŻAWY JEZIOR.

Ministerstwo Rolnictwa przesłało nam łaskawie wykazy jezior przypadających w ciągu najbliższych 6 miesięcy do wydzierżawienia, które poniżej umieszczamy dla użytku WSzan. Czytelników:

Dyrekcja lasów w Toruniu.

Nazwa jeziora	Obszar ha	Nadleśnictwo	
1 Dębno	63	Mścin	pow. Lubawski
2. Retno	23	"	" "
3. Skrzynka	4	"	" "
Czarny Bryńsk	12	Ruda	" Brodnicki
5. Zwirownia — Długi Most	4	"	" "
6. Tomaszek	6	Zbiczno	" "
	2½	"	" "
8 Świnia	20	Twarożnica	" Chojnicki
9. Długie	69	Lipowa	" Tucholski
10. Trzanna	18	"	" "
11 Rakowieckie	11½	Dębowo	" Gniewski
12. Okonek	1	Dąbrowa	" Świecki
13. Gdańskie	19	"	" "
14. Łyse	8	Przewodnik	" "
15. Janczyrek	7	"	" "
16. Piaseczno	41	Sarniagóra	" "
17. Wierzchny	16	Szarłata	" "
18. Czarne	1	Trzebciny	" "
19. Browarek	2	"	" "
20. Rumosz	12½	Warlubie	" "
21. Radodzierz	167	"	" "
22. Szczerbinek	4	"	" "
23. Piaseczno	5	"	" "
24. Nukrz — Kochlem	46	Wierzchlas	" "
25. Bieszewo	15	"	" "
26. Czerebno	9	"	" "
27. Smolarnia	8	"	" "
28. Rudno	23	Świekatówko	" "

Nazwa jeziora	Obszar ha	Nadleśnictwo		
29. Brda (rzeka)	66½	Świt	„	Tucholski
30. Brda (rzeka)		Gołąbek	„	„
31. Bielska Struga (rzeka)	15½	„	„	„
32. Stońska (rzeka)		„	„	„
33. Rakówka (rzeka)		„	„	„
34. Sztuczno	23½	Woziwoda	„	„
35. Skrzynka	15	Czersk	„	Chojnicki
36. Suszek	11½	Rytel	„	„
37. Brda (rzeka)	6	„	„	„
38. Czarna głowa	14	Giełdon	„	„
39. Małe jezioro	5	„	„	„
40. Mętno	15	„	„	„
41. Główka	11	Klosnowo	„	„
42. Długie	6½	„	„	„
43. Małe Gacno	15½	„	„	„
44. Wielkie Gacno	14	„	„	„
45. Wielkie Siwce	30	„	„	„
46. Zmarłe	31½	Laska	„	„
47. Szawionek	6	„	„	„
48. Zbryca (rzeka)	2	„	„	„
49. Warszyn	11	„	„	„
50. Widno (stawek wyb.)	½	„	„	„
51. Szeczonek	5	„	„	„
52. W. Bukówki, Małe, Koniecka, Czernica i Wilczówko	8	Osusznica	„	„
53. Małe i Duże Głuche	53	Chociński Młyn	„	„

a) Województwo Warszawskie:

1. jezioro Brześno, pow. nieszawski 8 klm. od Aleksandrowa, ogólnej przestrzeni około 16 ha, termin eksp. 1 — I 1925 r.;

2. jezioro Rakutowskie (Żłoby, Wielkie i Lubiechowo), pow. włocławski, 10 klm. od Czerniewic, przestrzeni 453 ha, termin eksp. 1 — IV — 1925 r.

b) Województwo Białostockie:

1. grupa Wigierska, pow. suwalski, obszaru 3202 ha, — obecna ma być wydzierżawiona.

2. grupa Kleszczowska, pow. suwalski, obszaru 1160 ha, — obecnie ma być wydzierżawiona;

3. grupa Filipowska, pow. suwalski, obszaru 789 ha, — obecnie ma być wydzierżawiona.

c) Województwo Poleskie:

1. jezioro Dolsk, pow. piński, obszaru 72 ha., do wydzierżawienia (brak ryby, posnęła).

d) Województwo Nowogrodzkie:

1. Jeziora Przekop, Stukalskie i Klokowszczyzna, pow. lidzki, 9 klm. od Różanki, 8 ha, termin eksp. 16. VII. 1925 r.;

2. jezioro Łovis, pow. lidzki, obszar 60 ha, do wydzierzawienia.

e) Wilno:

1. jezioro Smołwa, pow. brasławski, 8 klm. od Turmont, obszar 109 ha, do wydzierżawienia;
obszar 109 ha, do wydzierżawienia,

2. jezioro Eglinka, pow. brasławski, 15 klm. od Turmont,

3. jezioro Dzisna, pow. brasławski, 1,5 klm. od Dukszty, obszar 2513 ha, sprawa w toku;

4. jeziora Cno, Wojso i Nieśpisz, pow. brasławski, 943 ha, był przetarg, czy wydzierżawione niewiadomo;

5. jezioro Strustu, pow. brasławski, obszar 1126 ha, był przetarg, czy wydzierżawione niewiadomo;

6. jeziora gminy Pluskiej (Plusy, Ostrowite, Szarenile, Kamionek i Krugłoje), pow. brasławski, obszar 103 ha, termin ekspirował;

7. jeziora Łuczaj, Lisica, Nadjeziorze, Stary Dwór i Kality, p. dunił, od 7—15 klm. od Koropajewa, obszaru 431 ha, sprawa w sądzie, przetarg ma się odbyć;

8. Trubieniec, p. dzisn., obszar $11^1/_2$ ha, termin 1. IV. 1925 roku;

9. Zabielje, Jałowiki, Krugłoje, Szo i Ozieriszcze, pow. dzisn., obszar 78 ha, ekspirują w r. 1924,

13. jezaoro Miastro, pow. duniłow., 20 klm. od Kobylenik, obszar 1100 ha, sprawa w sądzie, ma być przetarg;

14. jezioro Swentoje, pow. duniłow., obszar 10 ha, nie wydzierżawione, brak ryby.

Przewóz ryb kolejami. Dyrekcja Kolei Państwowych w Poznaniu przystępuje do opracowania nowego planu przewozu ryb na okres 1925/26. Uprasza się zatem wszystkich zainteresowanych członków Tow., aby najdalej do 1 lutego br. nadesłali do Tow. potrzebny materjał w tej sprawie, jak: nazwę stacji, mogącej wchodzić w rachubę, w zestawieniu dogodnych połączeń kolejowych, pod względem przyjmowania transportów ryb, o ile w dotychczasowym planie nie została ona jeszcze uwzględnioną, wszelkie niedomagania i uwagi w sprawie nadawania i wydawania przesyłek rybnych etc. Tow. będzie się starało w miarę możliwości, w porozumieniu z Dyrekcją Kolei Państwowych w Poznaniu usuwać przeszkody w transporcie ryb, co przy przychylnem traktowaniu sprawy przez Dyr. Kolej. w Poznaniu rokuje jak najlepsze widoki.

KRONIKA.

Kalendarzyk rybacki na styczeń. W Małopolsce, Wielkopolsce, na Pomorzu i w wodach przybrzeżnych przez cały miesiąc ochrona raka.

„Morze“, czasopismo ilustrowane, organ Ligi Morskiej i Rzecznej Na zeszyt drugi czasopisma „Morze“ złożyły się następujące artykuły: „NC“ H. Pistla, „Bandera“ kom. Cz. Petelenza, „Podstawy polityki morskiej“ dr. J. Marlicza, „Hodowla łososia“ E. L., „Żegluga na rzekach płytkich“ A. Rylke, „Pustelnik z Matepanu“ M. Zaruskiego, „Wyszkolenie personelu okrętowego“ F. Rostkowskiego, „Rotorowy statek Flettnera“ H. Jętkiewicza, bogaty dział sportu, kroniki morskiej i oficjalny L. M. i R. Zeszyt zdobi 20 ilustracyj.

Sprostowanie. Na życzenie p. Wiktora Burdy, znanego, zasłużonego hodowcy, prostujemy z przyjemnością, że nieprawdą jest, jakoby organizował on halę targową w Warszawie dla sprzedaży ryb importowanych z zagranicy. P. Burda posiada wprawdzie 2 duże gospodarstwa stawowe w Jugosławji, ale nigdy nie myślał nawet o eksporcie do Polski, ponieważ ma byt zapewniony w bliższych centrach i jest zresztą angażowany na wielką skalę w gospodarstwach stawowych na Litwie, Podolu i w Małopolsce.

Jesiotr w Dunajcu wędrował około Wielkiejnocy w r. 1924 i był widziany koło gm. Dembno w pow. Nowotarskim w Małopolsce. W czerwcu został schwytany koło gminy Niedzicy w pobliżu położonej. Miał mieć 3 metry długości. Sprawie jesiotra, jako rybie bliskiej wymarcia, poświęcimy niedługo osobny artykuł w „Rybaku Polskim“.

Katastrofalna zima. Niezwykle lekka, anormalna zima tegoroczna, niebywała od około stu lat, nie doprowadziła z powodu ciepła, które w pierwszej połowie stycznia osiągnęło prawie w całej Polsce + 10⁰ R, do wytworzenia się dostatecznie grubej powłoki lodowej na jeziorach. Wskutek tego połowy są ogromnie w naszej dzielnicy utrudnione, gdyż ani pod lodem nie można łowić, ani z łodzi, bez znacznych trudności. Ponieważ połów zimowy jest na jeziorach najważniejszy, wielu rybaków znajdzie się w trudnem położeniu ze względu na uiszczanie czynszu dzierżawnego. Należy się spodziewać, że Rząd i inni właściciele jezior uwzględnią ten anormalny stan, przesuwając ewentualnie zapłatę części czynszu na następny rok.

CENY RYB ZA 1 KILOGRAM W ZŁ.*)

Gatunek	GRUDZIĄDZ					
	22. 11. 24.	29. 11. 24.	13. 12. 24.	20. 12. 24	27. 12. 24.	3. 1. 25.
Szczupaki	3,20	2,40	3,60	3,60	4,00	3,00
Liny	3,60	2,80	5,00	4,40	5,00	5,00
Okonie	2,00	1,60	2,00	0,60—2,00	2,00—3,00	—
Leszcze	2,00—3,00	2,00	3,00	3,00	—	1,60—2,00
Płotki	0,80	2,70	0,80—1,20	0,60—1,20	0,50	0,70—1,20

Gatunek	BYDGOSZCZ		TORUŃ				
	18. 10. 24.	22. 11. 24.	14 11. 24.	21. 11. 24.	28. 11. 24.	12. 12. 24.	19. 12. 24.
Węgorze	—	3,00—4,00	—	—	—	—	—
Sandacze	—	—	4,00	4,00—5,00	2,60—5,00	5,00	5,00
Barzany	—	—	1,60	—	1,60	—	—
Szczupaki	3,00—4,00	2,00—3,00	2,00—2,80	2,40—3,20	2,40—3,20	2,40—3,00	3,00—3,60
Liny	3,00—4,00	3,00—4,00	2,00—3,00	3,60	3,00	3,20	3,60—4,00
Karpie	—	4,00—5,00	—	—	—	—	7,00
Karasie	2,60—4,00	2,00—2,50	3,00	—	—	—	3,40—4,00
Łososie	—	—	6,00	—	4,00—6,00	6,00	—
Leszcze	1,20—4,00	2,00—3,00	1,20—2,00	1,00—2,40	1,00—2,00	1,20—2,00	1,00—3,00
Okonie	1,60—3,00	1,50—2,00	1,20—1,60	1,20—1,60	1,20—1,60	1,00—1,80	1,00—1,80
Minogi	—	—	—	—	—	—	—
Sumy	—	—	—	—	—	2,40	4,00—5,00
Miętusy	—	—	—	—	—	—	—
Cyrty	—	—	—	—	2,00	—	—
Jazgarze	—	—	—	—	—	—	—
Płotki	0,80—2,00	1,50—2,00	0,60—1,40	0,80—1,60	0,80—1,20	1,40	0,80—1,40
Drobne ryby	—	—	0,60	0,60	0,60—1,00	0,60—1,00	0,60
Raki (kopa)	—	—	—	—	—	—	—

*) Drukujemy narazie nadesłane przez władze. Brakujące wykazy umieścimy w następnym numerze.

Obwieszczenie

Przetarg publiczny na dzierżawę państw. rybołóstwa **w Wylatowie pow. Mogilno, Wojew. Poznańskie** obszaru ca. 75 hektarów, na czas okresowy od 1 stycznia 1925 do 31 grudnia 1937 roku odbędzie się

dnia 20 lutego 1925 roku

o godz. 11-tej przed południem na plebanji ks. prob. Jagodzińskiego w Wylatowie, pow. Mogilno, stacja kolejowa Wydartowo, Województwo Poznańskie.

Wadjum licytacyjne w wysokości 500 złotych należy do dnia przetargu złożyć w najbliższej Kasie Skarbowej.

Przetarg rozpoczyna się od hektara przestrzeni wodnej do 4 kg pierwszej jakości żywego szczupaka.

Do przetargu będą dopuszczeni tylko zawodowi rybacy posiadający patent rybacki i poświadczenie policyjne, że nie jest karany.

Kwit Kasy Skarbowej na złożone wadjum i poświadczenie policyjne należy przedłożyć w dniu przetargu.

Warunki dzierżawne będą ogłoszone względnie wyłożone w dniu przetargu.

URZĄD WOJEWÓDZKI
WYDZIAŁ DÓBR PAŃSTWOWYCH

Czcionkami Drukarni „Poradnika Gospodarskiego", Poznań.